

rozprawy i studia

IZABELLA BUKRABA-RYLSKA¹

POLSKA SOCJOLOGIA WSI, CZYLI O SŁUŻEBNEJ, USŁUŻBNEJ I SŁUŻALCZEJ ROLI NAUKI

Abstrakt. Artykuł prezentuje możliwość spojrzenia na dzieje polskiej socjologii wsi przez pryzmat ról społecznych, jakie pełniła ta dyscyplina w różnych okresach. W latach międzywojennych realizowana była funkcja „służebna”, sformułowana przez Władysława Grabskiego jako postulat poznawania wsi po to, by dostosowywać się do jej potrzeb. W okresie PRL-u mieliśmy najpierw do czynienia z funkcją „służalczą”, kiedy socjologowie prowadzili badania inwigilujące mieszkańców wsi oraz pisali raporty-donosy, odtajniając dane respondentów w czasie najgorszych represji stalinowskich. W latach późniejszych dominowała funkcja „usłużna”, gdy posługiwano się nauką dla uzasadnienia ideologicznych decyzji partii (gloryfikacja pegeerów, analizy chłopo-robotników itp.). Stałą cechą polskiej socjologii wsi przez te wszystkie lata pozostaje zbyt sztywne trzymanie się modelu wsi, który nie uwzględnia istnienia wielu elementów ani dokonujących się przemian, a także brak pogłębionej refleksji teoretycznej. Owocuje to niewypracowaniem własnego paradygmatu, lecz trzymaniem się założeń antyruralistycznie zorientowanej socjologii ogólnej, a to sprzyja deprecjonowaniu wsi i rolnictwa.

Słowa kluczowe: służebność, usłużność, służalczość, paradygmat antyruralistyczny, antychłopska ideologia, autonomia socjologii

WPROWADZENIE

Przedstawienie zaledwie na kilkunastu stronach zarysu dziejów pewnej dyscypliny wydaje się zadaniem karkołomnym. Z racji rozległości obszaru jej zainteresowań, czasu trwania, wreszcie wielości podejść i metod badawczych wszelka próba w tym zakresie musi być skazana albo na powierzchowność sądów (przy większej szczegółowości opisu), albo też na ograniczenie liczby uwzględnianych wątków (niezbędne w przypadku pogłębienia refleksji). Nie inaczej

¹ Autorka jest pracownikiem naukowym Instytutu Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN (e-mail: ibukraba@irwirpan.waw.pl).

rzecz się ma w przypadku polskiej socjologii wsi, która oferuje wiele tematów badawczych zaliczanych powszechnie do systemu życia wiejskiego, takich jak: rodzina chłopska, struktura społeczna, kultura czy religijność, obejmuje wiele zjawisk „długiego trwania” w rodzaju migracji zarobkowych czy przekształceń tradycyjnego gospodarstwa chłopskiego oraz praktykuje wiele podejść metodologicznych (badania ilościowe, monografie, dokumenty osobiste). Najpoważniejszą jednak przyczyną utrudniającą ogarnięcie i jednoznaczny charakterystykę tej dyscypliny jest brak samodzielnie sformułowanego paradygmatu, niedostatek refleksji nad stosowanymi założeniami i rozstrzygnięciami oraz wyraźne uzależnienie od opcji aksjologicznych – nie dość że obcych, to jeszcze zdecydowanie wrogich wiejskiej rzeczywistości. Wszystkie te okoliczności skłaniają do wyboru takiej perspektywy opisu, której nie wyznacza żaden z wymienionych wyżej elementów składających się na dorobek polskiej socjologii wsi, lecz która sytuowałaby się na zewnątrz niej i dlatego zdolna byłaby ze swego szczególnego punktu widzenia naświetlić każdy z nich.

WSTĘPNE ZAŁOŻENIA

Proponowane tu ujęcie czyni punktem wyjścia rozważań nad historią polskiej socjologii wsi podstawowe przeświadczenie nie-klasycznej socjologii wiedzy sformułowane następująco: „O charakterze wiedzy nie przesądza to, co jest jej przedmiotem, ale społeczne okoliczności wytworzenia i funkcjonowania tej wiedzy” [Zybertowicz 1995, s. 12]. Decyzja ta wydaje się słuszna z następujących powodów.

Po pierwsze, socjologia ogólna powstała w momencie rozpadu tradycyjnego porządku – jej celem miało być „...objaśnienie przebiegu oraz anomicznych form przejawiania się kapitalistycznej modernizacji społeczeństw przedburzawczych” [Habermas 1999, s. 25] – i jako teoria epoki przemysłowej ufundowana była na zdecydowanym antyruralizmie wraz ze wszystkimi konsekwencjami tego stanowiska. Wiedza produkowana przez tę socjologię jest więc „...wiedzą zakładającą aksjologię kultury przemysłowej i cywilizacji społeczeństw nowożytnych” [Poleszczuk 1990, s. 68].

Socjologia wsi, uznając swój status subdyscypliny, nie zaproponowała konkurencyjnego spojrzenia na rzeczywistość, lecz wpisała się w nadrzędny paradygmat, co wiązało się m.in. z przejściem oceny środowisk wiejskich jako ostoji zachowawczości i sił wrogich postępowi, na szczęście z góry skazanych na likwidację. W rezultacie koncentrowano uwagę na możliwościach unowocześniania wsi w drodze dostosowywania jej do zachodzących przemian, zakładając, iż efektem będzie upodobnienie wsi do miasta, rolnictwa do przemysłu, a ludności wiejskiej do mieszkańców dużych aglomeracji. Takie myślenie sprowadzało wieś do roli bytu niepełnowartościowego – pasywnego i reaktywnego, rzekomo zdolnego jedynie do odpowiadania na zmieniającą się sytuację i stosowane bodźce. Wszelkie zmiany wsi były zatem wpisane w koncepcję rozwoju indukowanego, egzogenego, a nie immanentnego, endogenego. Formułowane programy rozwoju nie wykraczały poza programy dostosowawcze, nie do pomysłu-

nia było bowiem, by to wieś mogła być stroną aktywną i wywierać wpływ na kształt współczesnego świata. Za tą odmową prawa do współuczestniczenia w przemianach inaczej niż przez uleganie im kryło się przeświadczenie, że to nie wieś, jako określona siła społeczna, ekonomiczna czy kulturowa, będzie określać obowiązujące wartości, wytyczać kierunki rozwoju, jednym słowem – decydować o przyszłości. „Nie tylko socjologia, ale i opinia powszechna widzą we wsi coś biernego, coś co tylko przeżywa i przeżuwa, a nie tworzy i nie dąży” pisał Władysław Grabski [Grabski 2004, s. 77].

Po drugie, podjęta decyzja pozwala zwrócić uwagę na niezwykle ważny strukturalny konflikt, trwale wpisany w relacje między wsią a miastem i tłumaczący utrzymywanie się swoistego „miejskiego szowinizmu” także obecnie, nawet w krajach europejskich. Zdaniem Andreasa Bodenstedta, wyraża się on w skłonności do deprecjonowania potencjału środowisk wiejskich przy jednoczesnej chęci wykorzystywania różnie rozumianych zasobów wsi [Bodenstedt 1998]. Postawa ta przejawia się więc w traktowaniu wsi jako sektora usługującego dla miasta, a dokładnie jako źródła „...surowców konsumowanych przez ludność miejską, jako miejsce do lokalizacji urządzeń służących spędzaniu czasu wolnego i rekreacji i jako wysypiska dla odpadków życia miejskiego – odpadków nuklearnych, śmieci, przestępców i ludzi starych” [Kuvlesky i Coop 1983/1984, s. 251]. Postawa ta znajduje odzwierciedlenie także w badaniach socjologicznych, podsuwających bądź uzasadniających konkretne rozwiązania proponowane mieszkańcom wsi. Dwa podstawowe rodzaje tych podejść to strategia „rozwoju”, rozumianego jako proces, w którym dany obszar stara się „...uzyskać własną gospodarkę autonomiczną i zróżnicowaną”, oraz „modernizacji”, rozumianej jako „...proces zmian zachodzących w odpowiedzi na bodźce płynące z regionów przemysłowych”, przy czym jest to proces „...związany z trwającą zależnością tego regionu od miejsko-przemysłowej metropolii” [Mączak 2003, s. 226].

Po trzecie, wybór perspektywy oferowanej przez socjologię wiedzy umożliwia dokonanie periodyzacji rozwoju polskiej socjologii wsi opartej także na innych kryteriach niż historyczne: okres przedwojenny, zgodnie z proponowanym tu ujęciem, charakteryzowany byłby przez przewagę koncepcji endogenego rozwoju wsi („doktryna samopomocy”), lata powojenne zaś odznaczałyby się dominacją koncepcji egzogennej modernizacji („doktryna centralnego planowania”) [Bertrand 1975]. Odpowiednio do tych dwu, zasadniczo różnych podejść całkowicie odmiennie rysowałoby się także w obu tych okresach rozstrzygnięcie wielu kluczowych kwestii, takich jak awans społeczny (całej grupy chłopstwa, jak chciał Józef Chałasiński, bądź tylko wyemancypowanych ze swej grupy jednostek, co proponowano po 1945 roku) czy aktywność społeczna, ekonomiczna i kulturalna środowisk wiejskich (metody „samoorganizacji” lub sterowany centralistycznie „wewnętrzny kolonializm”) [Kyong-Dong 1976; Peshkov 2004].

Po czwarte wreszcie, obrana perspektywa daje możliwość scharakteryzowania głównych typów ról, jakich wypełniania podejmowali się polscy socjologowie od początku ukonstytuowania się subdyscypliny: roli służebnej, usługowej albo służalczej. Określona decyzja wiązała się także ze sposobem pojmowania za-

dań socjologii wsi: jako nauki ułatwiającej dostosowanie się wsi i jej mieszkańców do aktualnych wymagań i tendencji bądź też, o czym pisał Grabski, jako nauki, która nie będzie dostarczać konkretnych recept, lecz nauczy badaczy i całe społeczeństwo rozumieć wieś i dostosowywać się do jej życiowych potrzeb i dążeń.

SPECYFIKA DYSCYPLINY

Socjologia wsi, jako osobna subdyscyplina naukowa, narodziła się w Stanach Zjednoczonych: już w 1892 roku na uniwersytecie w Chicago prowadzono zajęcia z tego przedmiotu, na przełomie XIX i XX wieku zaniepokojenie kryzysową sytuacją wsi spowodowało powołanie przez prezydenta Teodora Roosevelta Komisji Wiejskiej, co zainicjowało systematyczne badania i publikacje, a w 1916 roku przy okazji zjazdu Amerykańskiego Towarzystwa Socjologicznego zaczęto posługiwać się pojęciem „socjologia życia wiejskiego” [Bertrand i Wierzbicki 1970, s. 51–52].

Najbardziej nawet pobieżne porównanie sytuacji w Polsce i w Ameryce pokazuje, że w przypadku socjologii wsi trudno mówić o rozwoju powszechnie ważnej wiedzy na dany temat, lecz raczej o wielości narodowych szkół myślenia, których podstawową funkcją nie jest gromadzenie ogólnie ważnych faktów, ale przede wszystkim budowanie samowiedzy poszczególnych społeczeństw. Na czym polega specyfika polskiej socjologii wsi? O ile amerykańska wersja tej dyscypliny niemal wyłącznie czyniła przedmiotem swego zainteresowania rolnictwo, a nie wieś z właściwym jej typem społeczności i kultury, o tyle w Polsce przeważało zainteresowanie określoną grupą społeczną i warunkami jej życia. Jeśli w Stanach Zjednoczonych od początku w sposób zorganizowany i profesjonalny koncentrowano uwagę na sprawach praktycznych, to w warunkach polskich przez wiele dziesięcioleci uprawiano amatorskie, rozproszone badania dotyczące kwestii ogólnych (historia, tradycje ludu, zagadnienia etniczne). Gdy główny nurt socjologii rolnictwa w Ameryce podporządkowany był idei modernizacji i nastawiony na stymulowanie oraz monitorowanie procesów dostosowywania się farmerów do nowych potrzeb, polska socjologia wsi rozwijała się w różnych kierunkach, wśród których ważne miejsce zajmowały analizy wskazujące na konieczność uwzględnienia w kulturze narodowej wartości wiejskich i chłopskich.

Polska socjologia wsi, wykazująca odmiennosc nie tylko od amerykańskiej wersji dyscypliny, ale też różniąca się pod wieloma względami od szkół w pozostałych krajach europejskich [*Socjologia wsi w Republice Federalnej Niemiec* 1992, *Socjologia wsi w Austrii* 1994, *Socjologia wsi we Francji* 1994, *Socjologia wsi w Szwajcarii* 1998, *Socjologia wsi w Stanach Zjednoczonych* 1998, *Socjologia wsi w Irlandii* 2002, *Nowa socjologia wsi w Niemczech* 2006] kieruje zatem „...swoje zainteresowania na przedmiot, który można określić jako system życia wiejskiego, wyrastający z cech gospodarstwa rodzinnego, rodziny rolniczej i społeczności wiejskiej” [Gałęski 1970b, s. 37]. Tak zdefiniowany obszar badań wiernie odzwierciedla specyfikę wsi w Polsce, istotnie zdominowanej

przez drobne gospodarstwa rodzinne, i zarazem wskazuje na niezbedność podejścia interdyscyplinarnego. Spośród dziedzin istotnie wzbogacających socjologiczny punkt widzenia nalezy tu wymienić etnografię i historie, demografię i antropologię fizyczną, geografię i ekonomikę rolnictwa, wreszcie prawo rolne, politykę i statystykę agrarną [Kaleta 1993].

Słabą stroną wyznaczonego w ten sposób zakresu dyscypliny jest natomiast minimalizowanie znaczenia innych – poza związanymi z chłopstwem i rolnictwem – zjawisk majacych na wsi miejsce zawsze i to wcale nie w marginalnym wymiarze: obecność różnych grup społecznych (np. szlachty), zawodowych (np. rzemieślnicy), etnicznych (np. Żydzi). Do negatywów nalezy też zaliczyć, typową dla socjologii w ogóle, skłonność do konstruowania nadmiernie uproszczonych modeli i typologii. Prowadziło to niejednokrotnie do hipostazowania używanych pojęć (kultura ludowa, tradycjonalizm czy chłopska mentalność, religijność) oraz pomijania tak ważnych zjawisk, jak znaczna ruchliwość przestrzenna i społeczna mieszkańców wsi, nawet w czasie pańszczyzny. Jeszcze jedna słaba strona socjologii wsi to brak jej uhistorycznienia, niedostateczne wyczulenie na oczywisty przecież fakt nieustannej zmienności opisywanej materii. W rezultacie dyscyplina ta zbudowała zbyt schematyczny, stabilny i nierealny obraz rzeczywistości wiejskiej, co zwłaszcza współcześnie przysparza samym socjologom bodaj największych kłopotów. Często reakcją na obserwowane obecnie przemiany bywa zatem postulat zlikwidowania socjologii wsi, uzasadniany tym, że nie ma już takiej wsi, jaką ona opisuje. Problem tylko w tym, że takiej wsi nigdy nie było [Bukraba-Rylska 2008].

OKRES MIĘDZYWOJENNY

Jeżeli pominąć gromadzoną przez cały XIX wiek bogatą literaturę dotyczącą życia wiejskiego i zaliczyć ten dorobek do etapu przednaukowego socjologii wsi, jeżeli następnie uznać, że powstające od początku XX wieku liczne lustracje i monografie wsi, aczkolwiek spełniające już rygory prac naukowych, miały charakter głównie historyczny, ekonomiczny czy etnograficzny, to należałoby przyjąć jako datę ukonstytuowania się rodzimej socjologii wsi 1923 rok, kiedy to Grabski zgłosił projekt nowej dyscypliny o nazwie „społeczne gospodarstwo agrarne w Polsce”, mającej na celu „...porządkować i integrować wysiłki badawcze w zakresie spraw społeczno-ekonomicznych o wsi i rolnictwie. Miała to być dyscyplina naukowa o charakterze opisowo-wyjaśniającym i zarazem praktyczno-normatywnym” [Winclawski 1985, s. 6] albo 1936 rok, gdy również Grabski stworzył na SGGW pierwszy Zakład Socjologii Wsi, ponadto powołał samodzielną placówkę (Instytut Socjologii Wsi) oraz zaczął wydawać ukazujące się do dzisiaj „Roczniki Socjologii Wsi”.

Taka decyzja nie oznacza wszakże, by poza obrębem dyscypliny miały się znaleźć fundamentalne prace, bez których trudno wyobrazić sobie dorobek polskiej socjologii wsi, tylko dlatego, że powstały we wcześniejszym okresie. Mowa tu o takich pozycjach, jak: *Kwestia rolna* Ludwika Krzywickiego [1903], monografie Franciszka Bujaka *Maszkienice* [1901 i 1914] oraz *Żmijca* [1903],

Materiały w sprawie włościańskiej Grabskiego [1910] czy wydane po angielsku i przez dłuższy czas nieznane szerzej w kraju pięć tomów *Chłopa polskiego w Europie i Ameryce* Williama I. Thomasa i Floriana Znanieckiego (1918–1920).

W owym pierwszym, zinstytucjonalizowanym już okresie trwania socjologii wsi można wyróżnić trzy najważniejsze środowiska badawcze i zarazem trzy kręgi teoretyczno-ideowe. Pierwszy to związana z Poznaniem i o wyraźnych ambicjach teoretycznych szkoła socjologiczna Znanieckiego, której największym dorobkiem było opracowanie założeń metody dokumentów osobistych jako integralnej części tzw. podejścia humanistycznego. Podjęto tam problem zasadniczej przemiany chłopca – członka grupy rodzinnej i lokalnej – w uczestnika życia społecznego i kulturalnego całego narodu. Wątek ten kontynuował następnie Chałasiński, który relacje między chłopami a szlachtą ujmował w kategoriach dystansów społecznych i kulturowych, a nie antagonizmów klasowych [Korab 2004, s. 205–206]. Drugi krąg reprezentowali badacze skupieni wokół Instytutu Gospodarstwa Społecznego, kierowanego przez Krzywickiego. Prowadzili oni badania masowe nad zjawiskami kryzysowymi (np. nad bezrobociem), jakie w latach trzydziestych ubiegłego wieku dotykały polską wieś. Zgodnie z wyznawaną przez to grono ideologią marksistowską kładziono nacisk na funkcję demaskatorską analiz, podkreślano trudną sytuację chłopstwa i opisywano ją w języku walki klas. Do trzeciej opcji teoretyczno-ideowej należy zaliczyć Grabskiego i jego współpracowników (zwłaszcza Wiktora Bronikowskiego i Antoniego Żabko-Potopowicza) – środowisko nastawione również pragmatycznie, ale wyzbyte radykalizmu społecznego. Charakterystyczne dla reprezentowanej przez nich orientacji było podejście integralne, rozpatrujące wieś nie przez przeciwstawienie, lecz w związku z innymi grupami społecznymi, oraz ruralizm, oznaczający dalekie od chłopomanii przeświadczenie o kluczowej roli ludności wiejskiej w rozwoju krajów, kultur i cywilizacji [Korab 2004, s. 180]. Mocną stroną badań realizowanych przez tę grupę stanowiły analizy ekonomiczne dotyczące położenia i wydajności małych i dużych gospodarstw (włościańskich i folwarcznych), które stały się przesłanką ważnych projektów reform okresu międzywojennego, na przykład reformy rolnej [Kaleta 1993].

O interpretowaniu przez zdecydowaną większość przedwojennych badaczy niezbędnych zmian na polskiej wsi w kategoriach „rozwoju”, a nie „modernizacji” świadczą również:

- analizy przedsiębiorczości społecznej, kładące nacisk na wykorzystanie tradycji środowisk wiejskich, łączenie inicjatyw ekonomicznych ze społecznymi i kulturalnymi oraz zbiorowy, a nie indywidualny charakter podejmowanych działań [Bronikowski 1934],
- skonstruowanie kompleksowego programu agronomii społecznej, rozumianej jako szerzenie nie tylko fachowej wiedzy rolniczej, ale też kształcenie umiejętności życia w grupie i rodzinie oraz wpajanie wartości moralnych i patriotycznych [Pawlikowski 1975],

- żywe zainteresowanie wsiami wzorowymi, zwłaszcza sposobami ich powstawania i następnie metodami oddziaływania na inne miejscowości [Bojarska 1916],
- badania nad działaczami wiejskimi, podnoszące przede wszystkim różnice między działaczami o genealogii inteligenckiej i chłopskiej [*Wiejscy działacze społeczni* 1937, 1938].

Wszystkie te kierunki badań wyrastały z przekonania o możliwości „...zmieniania środowiska siłami tegoż środowiska” – jak to ujmowała Helena Radlińska – i z wiary, że wieś reprezentuje istotną siłę społeczną, co podkreślał zwłaszcza Grabski.

Szeroki zakres zainteresowań polskiej socjologii wsi w tym okresie celnie podsumował Krzysztof Gorlach [1990]. Zwrócił on uwagę na współwystępowanie trzech nurtów badawczych różnie konceptualizujących tzw. kwestię chłopską, czyli dostarczających trzech odpowiedzi na pytanie o miejsce wsi i chłopą w nowoczesnym społeczeństwie polskim. Pierwsza odpowiedź to wizja warstwy wchodzącej do społeczeństwa z bagażem swojej tradycji i kultury, które stanowią integralną część dorobku całego narodu (Znanięcki, Chałasiński). Druga pokazywała środowisko wiejskie jako zbiorowość zdeintegrowaną podziałami klasowymi oraz grupę społecznie i ekonomicznie upośledzoną w relacji do warstw uprzywilejowanych (Krzywicki). Trzecia odwoływała się do pojęcia wsi i warstwy chłopskiej jako poważnej siły społecznej, rezerwuaru cennych wartości i zarazem energii pozostającej do wykorzystania przy budowaniu odrodzonej Polski (Grabski).

Istotne znaczenie dla kształtu uprawianej przed wojną subdyscypliny miało również korzystanie ze zróżnicowanych metod badawczych. Oprócz badań masowych (*Struktura społeczna wsi polskiej* z 1937 roku czy *Bezrobocie wśród chłopów* z 1939 roku) uprawiano też różne gatunki monografistyki [Staniewicz 1923, Duda-Dziewierz 1938], której ustalenia spełniały kryteria trafności i reprezentatywności przewidywane dla tej metody [Gałęski 1956, Topolski 1966, Wierzbicki 1971] oraz sięgano obficie do metody pamiętnikarskiej (*Młode pokolenie wsi* z 1938 roku). Stosowanie odmiennych podejść pozwalało weryfikować uzyskiwane wyniki, a poza tym dostarczało badaczom szczegółowych danych odnoszących się do życia codziennego wiejskich społeczności; dodatkowo (w przypadku metody autobiograficznej) dane te były wyposażone we współczynnik humanistyczny. Wszystko to sprawiało, że rzeczywistość wiejską obserwowano i poznawano w jej konkretnym jakościowym, a nie tylko ilościowym wymiarze oraz w subiektywnym, a nie tylko obiektywnym ujęciu.

Wymienione właściwości warsztatu badawczego i ogólnego podejścia praktykowanego przez autorów przedwojennych pozwalają scharakteryzować ten okres rozwoju polskiej socjologii wsi w kategoriach „służebnej” roli nauki powołanej do tego, by wydobyć wartości i potencjał tkwiący w środowiskach wiejskich oraz uzmysłowić reszcie społeczeństwa doniosłe znaczenie segmentu agrarnego. Postawę tę najlepiej ilustruje cytat z programowego tekstu Grabskiego *Wieś jako siła społeczna*: „Socjologia, jak każda nauka, nie powie nam, co robić na wsi należy, ale oświeci nas, byśmy pracując dla dobra wsi, umieli dostoi-

sować się do jej najbardziej istotnych właściwości i potrzeb, czyli do ducha społecznego, który wieś przenika” [Grabski 1936, s. 20].

OKRES POWOJENNY

Na cezurę 1945 roku w polskiej socjologii wsi nakłada się wyraźna zmiana nastawienia wobec społeczności wiejskich. Zmiana ta wyrażała się przede wszystkim w postrzeganiu wsi już nie jako siły społecznej, ale jako ostoi zacofania jej mieszkańców, zwłaszcza chłopów, jako wrogów nowego ustroju, których należy za wszelką cenę gruntownie zmienić bądź zlikwidować, kultury ludowej zaś jako rezerwuaru głównie wstecznych tendencji, zasługujących – poza nielicznymi wyjątkami zaliczanymi do tzw. folkloru – na zapomnienie. Założenia te były wpisane w dominującą ideologię marksistowską, co sprawiło, że – w przeciwieństwie do okresu poprzedniego – powojenna socjologia wsi w Polsce zawęziła swe zainteresowania do śledzenia jednego wątku, a mianowicie procesów modernizacyjnych (głównie industrializacji, urbanizacji oraz dyfuzji innowacji) i propagowania wizji chłopstwa jako grupy zawodowej rolników. Cechą znamioną było nie tylko wyeliminowanie konkurencyjnych podejść reprezentowanych wcześniej, ale też jednostronność rozumienia modernizacji, traktowanej jako socjalistyczna przebudowa rolnictwa i stosunków wiejskich. Zgodnie z pierwszą wersją miało się to dokonać drogą kolektywizacji – przez przymusowe tworzenie spółdzielni produkcyjnych, później przez pegeeryzację, czyli upaństwowienie sektora rolnego i sprowadzenie chłopca do roli pracownika najemnego tego sektora, wreszcie przez stopniowo realizowane uspołecznienie rolnictwa (projekt „likwidacji przez rozwój” – według trafnego określenia Waldemara Kuczyńskiego [1981]), czego pierwszym etapem miała być przemiana „tradycyjnego” chłopca w „nowoczesnego”, profesjonalnego rolnika.

Inne przedsięwzięcia badawcze (np. badania nad indywidualnością chłopów Jana Szczepańskiego, analizy tożsamości kulturowej wsi Marii Wieruszewskiej czy osobowa koncepcja kultury wsi Barbary Uracz) sytuowały się poza dominującym nurtem dociekań. Wyrazisty profil zainteresowań prezentowały takie placówki, jak funkcjonujący w Warszawie Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa (zaabsorbowany w głównej mierze skutkami uprzemysłowienia dla regionów wiejskich), następnie filia IRWiR-u w Toruniu (rozwijająca systematycznie powtarzane badania longitudinalne nad oświatą wiejską, a ostatnio propagująca ideę rewitalizacji środowisk rustykalnych), ośrodek łódzki (wyspecjalizowany w badaniach porównawczych wsi i miasta oraz problemów rolnictwa uspołecznionego), zespół lubelski (skoncentrowany na zagadnieniach systemu wartości kultury chłopskiej) czy badacze krakowscy (kontynuujący tradycje metody integralnej Kazimierza Dobrowolskiego) [Mleczko 1998].

Założeniem zaakceptowanym przez polską socjologię wsi bezpośrednio po drugiej wojnie światowej było najwyraźniej twierdzenie Fryderyka Engelsa, iż „...drobny chłop jest, jak każdy przeżytek minionego systemu wytwarzania, nieuchronnie skazany na zagładę” [Engels 1949, II, s. 405]. Stosownie do tego dominujący nurt badań nakierowany był na śledzenie postępów socjalistycznej re-

konstrukcji rolnictwa. W pierwszej kolejności zwrócono zatem uwagę na kolektywizację, czyli na tworzone od 1948 roku spółdzielnie produkcyjne. Do słuszności podjętych działań przekonywali czołowi wykładowcy Szkoły Partyjnej przy KC PZPR, zachwalający „wolne życie kołchozowe”: „...kolektywizacja jest jedyną drogą podniesienia dobrobytu i jedyną drogą ocalenia szerokich mas chłopstwa od ruiny, nędzy, wyzysku kułackiego. Kolektywizacja jest jedyną drogą stałego i wydatnego zwiększania produkcji rolnej i zaspokajania rosnącego zapotrzebowania przemysłu i ludności miast na artykuły rolnicze” [Brus i Pohorille 1953, s. 4], a reżimowi badacze przystąpili do realizacji badań, mających przyspieszyć ten proces. Ochoczo ruszali w teren, ucząc odbywających w ten sposób praktyki studentów, jak demaskować „kułaków”, którzy chwyтали się wszelkich sposobów, by ukryć swój stan posiadania i fakt wyzyskiwania „biedniaków”. Sporządzane następnie raporty badawcze miały właściwie charakter donosów, gdyż opisywały respondentów z imienia i nazwiska, dodając do tego wyśledzoną przez czujnych aktywistów liczbę faktycznie posiadanych hektarów, stan pogłowia, rozmiary wykorzystywanej w gospodarstwie siły najemnej i rozwijaną działalność przetwórczo-usługową. Niewykluczone, że wśród 200 tys. skazanych w latach 1951–1955 na więzienie „za opór wobec kolektywizacji” byli też badani wymienieni w pracy *Wyzysk biedoty wiejskiej przez kułaków* [Misiura i Gałęski 1954]. „Służebna” rola nauki została w tym okresie zdegradowana do roli „służalczej”.

Fiasko programu kolektywizacji „siłowej” spowodowało wzrost zainteresowania władz sposobami bardziej „perswazyjnymi”, bo sięgającymi do „zakamuflowanych metod przekształceń w ustroju rolnym” [Nadolski 1993, s. 15]. Działania te polegały na przekonywaniu rolników do zalet państwowych gospodarstw rolnych przy jednoczesnym wykazywaniu im niedogodności indywidualnego gospodarowania. Także w tym przypadku czynniki polityczne mogły liczyć na wsparcie środowisk naukowych. Badacze zaangażowali się w propagowanie polskiego modelu rolnictwa uspołecznionego, który zakładał tymczasową akceptację obu sektorów w rolnictwie: gospodarki indywidualnej, gdyż tylko ta gwarantowała zaopatrzenie ludności w żywność i dostarczanie do budżetu środków niezbędnych do utrzymania deficytowych pegeerów, oraz gospodarki kolektywizowanej bądź upaństwowionej, jako wzorcowych przykładów, mających oddziaływać na świadomość tradycyjnego chłopstwa. Gospodarstw indywidualnych nie prześladowano więc już, jak w początkowym okresie, nawet udzielano im niejakiego wsparcia, ale czyniono tak w nadziei, że w miarę upływu czasu rolnicy sami zaczną dostrzegać przeróżne ograniczenia nie tylko w sferze ekonomicznej wydajności, ale też możliwości realizowania nowoczesnych aspiracji cywilizacyjnych i kulturowych. Ten konflikt aspiracji i rzekomych barier tkwiących w naturalnym gospodarstwie miał prowadzić chłopów do dobrowolnego tym razem, bo wykalkulowanego przechodzenia na gospodarkę zespołową (w spółdzielniach produkcyjnych) lub państwową (w pegeerach). Ponieważ, jak uważano, rodzinne gospodarstwo chłopskie nie jest w stanie zapewnić ani dochodów, ani warunków pracy, ani też standardu życia zbliżonych do lansowanych wówczas usilnie wzorów miejsko-przemysłowych, twierdzono w związku

z tym, że „...rodzinne gospodarstwo chłopskie w dzisiejszej dobie samo w sobie rodzi siły unicestwiające, a podstawowym źródłem tych sił jest dążność do osiągnięcia takich celów i sposobów życia, jakie są przez rodziny chłopskie obserwowane poza lokalnymi społecznościami wiejskimi” [Gałąj 1964, s. 33].

Skoro nie dawało się naocznie stwierdzić wyraźnych przewag państwowego gospodarowania w rolnictwie, należało przynajmniej naukowo uzasadnić jego wyższość. W tym celu sięgano po argumenty wykorzystywane od dawna w dyskusji nad kwestią rolną [Bukraba-Rylska 2007], ale wspierano je też badaniami empirycznymi, w których chodziło o to, by wykazać, jak na polskiej wsi „nowe” toruje sobie drogę, wypierając to, co „stare”. „Zakładając nieuchronność perspektywicznych zmian strukturalnych w procesie modernizacji technologii produkcji rolnej i w procesie społeczno-ekonomicznego rozwoju chłopskiego rolnictwa, można przewidywać rosnące zainteresowanie problemem, jak w okresie gruntownych przeobrażeń strukturalnych zachowają się właściciele gospodarstw rolnych. Czy, w jakiej mierze i w jakich warunkach można oczekiwać zrozumienia przez chłopów konieczności tych zmian, czy staną się oni aktywną, podmiotową siłą socjalistycznych przeobrażeń na wsi?” – takie pytania niewątpliwie nurtowały ówczesnych decydentów, a socjologowie starali się udzielić na nie zadowalających odpowiedzi. Badania zaprezentowane w pracy *Chłopi i przyszłość wsi* [Adamski 1974] stanowią dobry przykład podejścia do wskazanych problemów, dlatego warto je w tym miejscu pokrótce zreferować.

Punktem wyjścia było skonstruowanie skali postaw rozpiętych między biegunami „tradycjonalizmu” i „racjonalizmu”. Do charakterystyki tych postaw miały służyć opinie badanych, wyrażane w takich kwestiach, jak: stosunek wobec przekazywania kierownictwa gospodarstwa i dopuszczalnego zakresu ingerencji państwa w przypadku niewłaściwego gospodarowania, poglądy na temat przyszłości indywidualnego władania ziemią i państwowej własności w rolnictwie, korzystanie ze społecznych usług produkcyjnych oraz kredytów, zainteresowanie kontraktacją, dokonywane inwestycje i poziom konsumpcji, opinie na temat kształcenia dzieci. Obu idealnym typom postaw przypisano zdecydowanie przeciwnostawne poglądy w każdej z wymienionych spraw i uczyniono to z taką konsekwencją, że empiria nie mogła jej w żadnym razie sprostać. Postawy uznane za właściwe dla tradycyjnej kultury chłopskiej i te, reprezentatywne dla nowoczesnej kultury farmerskiej w świetle teoretycznych założeń musiały tworzyć dwa odrębne syndromy całkowicie opozycyjnych cech, dodatkowo modyfikowanych właściwościami społeczno-gospodarczymi regionu.

Oczekiwania te nie ze wszystkim się potwierdziły, można nawet powiedzieć, iż rzeczywistość okazała się wyjątkowo krnąbrna i przekorna, co zmusiło autora do wielokrotnego powtarzania znamienych zastrzeżeń: „przedstawiony wywód zawiera jak gdyby pewien paradoks” [s. 10]; „dane zawarte w tablicy 6 nie upoważniają do jednoznacznej odpowiedzi” [s. 109] – kiedy nie potwierdziły się przewidywania, że rolnicy młodszy będą bardziej „postępowi” od starszych, tzn. opowiedzą się za przekazywaniem źle prowadzonego gospodarstwa państwu; „tu jednak natrafiamy na pewien kłopot w interpretacji stwierdzonych w badaniach zależności” [s. 135] – kłopot, bo największą aprobatę dla społecz-

nych usług produkcyjnych ujawniali rolnicy o najniższym wykształceniu fachowym, absolwenci zaś techników rolniczych okazują się „rzecznikami skrajnego indywidualizmu” i autarkii, a więc postaw jak najbardziej wstecznych. W podobną konfuzję wprawiały też inne wyniki prezentowane w omawianej książce: różnice między powiatami wskazywały „na odwrotny od oczekiwanego kierunek zależności”, tzn. „im bardziej rozwinięty powiat, tym słabsze wśród rolników przekonanie o potrzebie nowoczesnych (szkolnych) sposobów zdobywania kwalifikacji fachowych” [s. 183]. Jakkolwiek może się to wydawać paradoksalne – podsumowywał autor napotykanie niespodzianki – „...sytuacja obiektywna rolnika gospodarującego w słabo rozwiniętym regionie, sprzyjająca generalnie zachowaniom tradycyjnym, prowadzi równocześnie do określonego nowatorstwa w postawach i zachowaniach” [s. 185]. Najważniejszym bodaj wnioskiem, do którego prowadziły badania realizowane w tym okresie, był z pewnością ten, iż rzeczywistość polskiej wsi poddawanej procesom socjalistycznej modernizacji jest o wiele bardziej skomplikowana niż stosowana wobec niej aparatura socjologiczna, zwłaszcza gdy stara się ona uwzględniać przesłanki ideologiczne.

Słuszność tej obserwacji znajdowała potwierdzenie również w przypadku analiz poświęconych szczególnemu przebiegowi trzech wielkich procesów modernizacyjnych: industrializacji, urbanizacji i dyfuzji innowacji, które w klasycznych ujęciach traktowane były jako współzależne, ale w warunkach polskich występowały nierzadko oddzielnie i miały zdecydowanie inny przebieg niż na Zachodzie. Działo się tak dlatego, że badacze zachodni z reguły byli skłonni rozumieć przez modernizację szeroki zakres zjawisk wzajemnie ze sobą powiązanych i dokonujących się w pewnej określonej kolejności. Przykładowo, dla Richarda Bendixa modernizacja obejmuje industrializację i urbanizację, a ponadto towarzyszące im przeobrażenia struktur zawodowych, dużą ruchliwość społeczną, rozwój oświaty, demokratyzację instytucji państwowych oraz odchodzenie od reguł gospodarki wolnorynkowej i zastępowanie ich zasadami państwa dobrobytu [Węgleński 1992, s. 6]. Również polscy autorzy próbowali traktować poszczególne zjawiska, uznawane za charakterystyczne dla modernizacji, jako współzależne, na przykład Janusz Ziółkowski [1962] wyróżniał cztery aspekty modernizacji (ekonomiczną, równoznaczną z uprzemysłowieniem, demograficzną, przestrzenną i społeczną). Tymczasem badania empiryczne nie potwierdzały kompleksowości ani spójności modelu teoretycznego. Realizowany po 1945 roku model uprzemysłowienia określano w związku z tym jako forsowny, ekstensywny i zasobochłonny, ale także pasożytniczy (ze względu na długotrwałą dyskryminację potrzeb rozbudowy infrastruktury technicznej i społecznej) oraz niezrównoważony (w sensie struktury branżowej – preferencje dla przemysłu ciężkiego, wielkości ośrodków, tzw. gigantomania, i w ujęciu przestrzennym – silne zróżnicowanie regionalne).

Ta (nie)prawidłowość, polegająca na opóźnieniu urbanizacji względem industrializacji, skłaniała do weryfikowania początkowych założeń, przyswiecejących śledzeniu postępów modernizacji na wsi. Zamiast traktować procesy przemian w środowiskach wiejskich jako skutek skumulowanego oddziaływania obu czynników, należało rozpatrywać je oddzielnie, szukając odpowiedzi na odpo-

wiednio przeformułowane pytanie: czy na procesy zmian w określonej sferze życia, na przykład w kulturze wsi, większy wpływ mają czynniki związane bezpośrednio z procesem uprzemysłowienia, czy też czynniki odnoszące się do urbanizacji [Pawelczyńska 1966]. Odpowiedź była jednoznaczna: wbrew optymistycznemu przeświadczeniu Zygmunta Baumana, który twierdził, że „...wartości wędrują śladem pozostawionym w społecznej glebie przez gąsienice przemysłowego traktora” [Bauman 1964, s. 66], rozbudowa przemysłu na terenach słabo zurbanizowanych nie pociągała za sobą bezpośrednich skutków kulturowych. Skutki takie obserwowano natomiast w rejonach gorzej uprzemysłowionych, jeśli tylko były bardziej zurbanizowane (lepiej zagospodarowane przestrzennie i wyposażone w odpowiednią infrastrukturę). Przekładało się to na nierównomierny stan zaawansowania przemian kulturowych wsi w różnych regionach kraju, zależny nie tylko od inwestycji poczynionych w powojennym dwudziestoleciu, ale również od bardziej odległego historycznego dziedzictwa poszczególnych części kraju. Co więcej, typowa dla Polski industrializacja bez urbanizacji prowadziła wprawdzie do częściowej dezorganizacji tradycyjnych wzorów kulturowych w środowiskach wiejskich, nie oferowała jednak wystarczających przesłanek formowania się całkowicie nowego ładu kulturowego. Rozpadowi kultury ludowej nie towarzyszyło więc automatyczne wkraczanie na jej miejsce w pełni nowoczesnej kultury zurbanizowanej.

Prowadzone na dużą skalę w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych badania społeczności lokalnych doprowadziły nie tylko do wykrycia niezgodnego z wersją podręcznikową – zdecydowanie nierównomiernego i selektywnego – rozwoju dwu najważniejszych czynników modernizacji (czyli industrializacji i urbanizacji), a w dalszej kolejności także ich niejednakowego wpływu na całość kształt życia wiejskiego, ale jednocześnie do osłabienia wyjściowej hipotezy, która zakładała, że przemiany wsi dokonują się kompleksowo pod wpływem ogólnokrajowych procesów społecznych i ekonomicznych. Tym samym na znaczeniu zyskiwała specyfika układów lokalnych, tworzących każdorazowo nieco inny kontekst dla płynących z zewnątrz impulsów, to zaś oznaczało, że nowoczesność nie wkracza na wieś w sposób mechaniczny, po prostu wypierając wszystkie wzory tradycyjne, ale że między elementami starego i nowego zachodzą skomplikowane relacje, determinowane konkretnymi uwarunkowaniami.

Doskonałym studium ukazującym znaczenie układów lokalnych, jako zmiennych niezależnych, aktywnie reagujących na wpływy otoczenia i nawet modyfikujących ich działanie, a nie tylko jako obiektów biernie ulegających czynnikom zewnętrznym, jest monografia wsi Dobrzeń Wielki, napisana przez Annę Olszewską [1969]. Ta położona niedaleko Opola wieś rolnicza, poddawana już w XIX wieku intensywnym procesom migracji, uprzemysłowienia i urbanizacji wcale nie stanowiła modelowego przykładu modernizacji. Choć od dawna powiązana z przemysłem przez praktykowane na dużą skalę dojazdy do pracy w większych ośrodkach i pozarolnicze zarobkowanie na miejscu w fabryce dziewiarskiej, chociaż „...wyglądem zewnętrznym i wielkością zbliżona do miasteczka, a trybem życia i sposobem ubierania się podobna do miasta, pod wieloma względami – jak pisze badaczka – zachowała cechy wsi tradycyjnej, izolo-

wanej od szerszej zbiorowości, żyjącej swoim własnym życiem, poddanej panowaniu i ocenie kilku nielicznych osób uznawanych w społecznej opinii wsi za szacowne i jedynie do tego upoważnione” [s. 122].

Nowe urządzenia pojawiające się w tej wsi (takie jak zakład pracy czy telewizja) wprawdzie wywierały wpływ na życie jej mieszkańców, ale jednocześnie zostały podporządkowane obowiązującemu tam systemowi wartości. Autorka monografii odnotowała wyraźne zjawisko oddziaływania lokalnej opinii na decyzje dyrekcji fabryki (np. w sprawach zatrudnienia czy też w kwestiach moralno-obyczajowych) oraz fakt, że młode robotnice, które podejmowały tam pracę, będąc już finansowo samodzielne, nadal pozostawały pod wpływem i kontrolą grupy rodzinno-sąsiedzkiej. Nawet telewizja, aczkolwiek umożliwiała mieszkańcom Dobrzynia Wielkiego bliższy kontakt z kulturą masową, nie spowodowała zasadniczej zmiany w ich postawach. Stało się tak dlatego, że „...telewizji została wyznaczona pewna społeczna rola: dostarczania rozrywki w ramach dotychczasowego trybu życia. Telewizja została podporządkowana już istniejącemu trybowi życia, nie zmieniła go w jakiś wyraźny sposób” [s. 145]. Emitowane treści, o ile były zgodne ze wzorami miejscowymi, spotykały się z żywą reakcją i zainteresowaniem; inne, odbiegające zdecydowanie od tradycyjnego etosu, traktowano jako należące do „innego świata”, a więc całkowicie obce i nieobowiązujące. Na podstawie analiz przeprowadzonych przez Olszewską można dojść do wniosku, że nowe instytucje i normy postępowania niekoniecznie wypierają te dawne, lecz raczej zostają wchłonięte przez tradycyjny sposób życia, podporządkowane mu i sfunkcjonalizowane względem jego wymogów. W rezultacie mimo krzyżowania się tak różnorodnych wpływów nie obserwowano w Dobrzyniu zjawiska dysharmonii kulturowej ani konfliktu pokoleń. Wnikliwa obserwacja konkretnej społeczności lokalnej pozwoliła więc podważyć hipotezę przypisującą decydujące znaczenie w powojennych przemianach polskiej wsi industrializacji i urbanizacji, a nawet zarysować hipotezę odwrotną – o ważnej roli kontekstu lokalnego i tradycyjnej kultury w kształtowaniu współczesnego oblicza środowisk wiejskich.

Do podobnych wniosków prowadziły podejmowane w tym samym czasie na gruncie socjologii wsi badania nad upowszechnianiem innowacji i towarzysząca im refleksja teoretyczna. Nawiązywały one do tradycji antropologii oraz do dorobku klasyków socjologii. W przeciwieństwie jednak do szkoły „dyfuzjonistów”, która zajmowała się przenikaniem wytworów z jednej, wyższej rozwiniętej kultury do drugiej, bardziej zacofanej, i do socjologów, upatrujących w przyswajaniu nowości istotnego mechanizmu ogólnie rozumianych zmian społecznych, zainteresowania socjologii wsi dotyczyły głównie wędrowki innowacji w obrębie jednego społeczeństwa i najczęściej bywały zawężane do śledzenia postępu technicznego w rolnictwie oraz określania warunkujących go czynników.

Na tle nadmiernie symplicystycznych ujęć amerykańskich, podporządkowanych nieuprawnionemu przekonaniu o uniwersalności mechanizmów wykrytych w rolnictwie Stanów Zjednoczonych, badania polskie cechowały się zdecydowanie większym bogactwem problematyki, wszechstronnością warsztatu i wrażliwością na socjologiczny kontekst. Zawdzięczały to z pewnością tradycjom

przedwojennym, zwłaszcza ich interdyscyplinarnemu podejściu (analizy ekonomiczne Puławskiego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego, historyczno-gospodarcze Bujaka, etnologiczne teorie kultury Dobrowolskiego), dokonaniu monografistyki (zwłaszcza opracowywanym według jednolitego klucza „puławskim” opisom wsi), a także polskiej specyfice, gdzie wieś nie była luźną zbiorowością izolowanych (głównie przestrzennie) farmerów i ich gospodarstw, dla których ośrodkiem skupienia było dopiero pobliskie miasteczko, lecz złożonym organizmem społecznym. Wszystkie te okoliczności sprawiały, że domeną polskich badań nad dyfuzją innowacji stały się całościowe analizy rzeczywistości wiejskiej, uwzględniające ten podstawowy fakt, iż wieś stanowi układ, który obejmuje osobowość rolnika, rodziny chłopskie prowadzące swoje gospodarstwa, społeczność lokalną i jej kulturę. Nawet jednak tak rozbudowane założenia i skonstruowane na ich podstawie modele procesu upowszechniania nowości nie uchroniły polskich badaczy przed sprzecznościami. Oto dwa wymowne przykłady.

Autorzy znanej pracy *Drogi modernizacji wsi* [Turowski i Burnus 1970] przyjęli założenie, że to nie poszczególne gospodarstwa czy rolnicy, ale cała wieś jest układem, w którym dokonuje się dyfuzja innowacji, a skoro tak, to najprawdopodobniej „...proces przenikania innowacji do wsi i rolnictwa występuje silniej we wsiach zmodernizowanych i uznawanych za «dobrze gospodarujące»”. Dzięki drobiazgowej analizie porównawczej ośmiu wsi województwa lubelskiego okazało się jednak, że o ile innowacje trafiały szybciej do wsi rozwiniętych, o tyle ich akceptacja dokonywała się szybciej we wsiach zacofanych. Co więcej, wbrew przeświadczeniom wpajającym przez teorie modernizacji, bynajmniej nie wszystkie dziedziny życia w równym stopniu ulegały przemianom, trudno więc było mówić o jakiejś całościowej zmianie kulturowej. Świadectwem trwałości tradycyjnych struktur był też fakt, że nadal dużą rolę odgrywały małe, nieformalne grupy sąsiedzkie i krewniacze, a nie wyspecjalizowane instytucje wprowadzone przez władze na polską wieś. Wszystkie zaobserwowane zjawiska skłaniały więc do uznania tezy, że mimo silnego oddziaływania impulsów płynących ze strony społeczeństwa globalnego nie można było mówić o jakichś głębszych zmianach w środowiskach wiejskich. W konfrontacji z otoczeniem, nawet bardzo agresywnym, uruchamiały one bowiem swój kapitał społeczny i kulturowy, który pozwalał z powodzeniem modyfikować wpływy zewnętrzne. „Duża plastyczność postaw ludności wiejskiej wskazuje na to, że można je przystosować do nowych warunków zurbanizowanej i zmodernizowanej wsi, jeśli znajduje się właściwy model «współistnienia» tradycji i nowoczesności w obrębie wsi i w ramach nowego gospodarstwa rolnego” – podsumowywali swoje refleksje badacze [s. 274].

Do jeszcze bardziej paradoksalnych wniosków prowadziły badania zrealizowane przez Gałęskiego. Przyjąwszy hipotezę, iż o tempie przyswajania innowacji w większym stopniu decyduje kontekst globalnego systemu społeczno-ekonomicznego niż cechy jednostkowe osób wprowadzających innowację, zdecydował się zanalizować sytuację we wsiach położonych w regionie o najwyższym (Poznańskie) i najniższym poziomie kultury rolnej (Podlasie). Dodatkowo

uwzględnił rodzaj wsi – z gospodarstwami indywidualnymi (na Podlasiu były to wsie drobnoszlacheckie, z gospodarstwami indywidualnymi i spółdzielnią produkcyjną) oraz te, mieszczące na swym terenie wyłącznie gospodarstwa kolektywne. Wyniki okazały się zbieżne z tym, co ustalili Turowski i Burnus: we wsiach bardziej rozwiniętych innowacja była wprowadzana wcześniej, ale tempo jej upowszechniania okazywało się szybsze we wsiach mniej zmodernizowanych. Co gorsza, wsie zamieszkałe przez gospodarujących indywidualnie potomków drobnej szlachty zdecydowanie wyprzedzały w przyswajaniu nowości wsie spółdzielcze, mające być awangardą rolnictwa. Propozycja interpretacji zaobserwowanych zjawisk była dość karkołomna: „normy kulturowe właściwe wsiom rozwiniętym ekonomicznie są dziś czynnikiem osłabiającym szybkość procesu innowacji” – podsumowywał swe rozważania autor [Gałęski 1971, s. 291].

Lata siedemdziesiąte to zmierzch zainteresowań modernizacją wsi rozumianą jako pochodna industrializacji, urbanizacji i dyfuzji innowacji. W reakcji na koncepcje wpisane w paradygmat centralistycznego i odgórnego sterowania procesami przebudowy pojawiła się idea akcentująca ponownie potrzebę oparcia rozwoju środowisk wiejskich na ich własnym potencjale, głównie ludzkim. Najpełniej została ona wyartykułowana przez Zbigniewa T. Wierzbickiego [1973] w inspirowanym doświadczeniami amerykańskimi programie aktywizacji i rozwoju społeczności lokalnych. Wpisany w tę koncepcję kompromis między decentralizacją a centralizacją, mobilizacją lokalnych zasobów ludzkich a niekoniecznie lokalnie formułowanymi celami rozwoju, zatem między rolą władz państwowych a inicjatywami oddolnymi antycypuje połowiczność wielu formułowanych później programów, które negując definitywnie skompromitowane założenia modernizacji zewnętrznej, nie sięgają wystarczająco konsekwentnie do idei przebudowy wsi według programów rozwoju endogenego.

Doświadczenia polskiej socjologii wsi okresu PRL-u obnażyły słabości nauki próbującej wprzebrać się w służbę panującej ideologii, ale także zbyt gorliwie naśladującej obce wzory, ukształtowane na gruncie innej rzeczywistości społeczno-kulturowej. Przede wszystkim nie ziściły się powtarzane przez większość badaczy zapowiedzi o nieuniknionych jakoby przemianach w sferze mentalności oraz w sposobie życia i pracy właścicieli gospodarstw rodzinnych, nie powiódł się zatem proces przemiany „tradycyjnego chłopca” w „nowoczesnego rolnika”. Dane z lat osiemdziesiątych pokazują, że sektor prywatny mimo wielu przeciwności nawet umocnił swą pozycję (m.in. wzrosła średnia powierzchnia gospodarstw i ich łączny obszar), pozostając jednak „typowo chłopskim, bez mała klasycznym”, jeśli chodzi o logikę gospodarowania, świadomość i styl życia właścicieli [*Funkcje instytucji...* 1991, s. 48]. Warto również zwrócić uwagę na rolę, jaką odegrały w tym okresie badania monograficzne, nierzadko falsyfikujące twierdzenia teoretyczne oraz ustalenia formułowane na podstawie badań ogólnopolskich. Jeśli czasami mówi się, że w naukach społecznych należy używać „lunety”, bo pokazuje więcej, ale też „mikroskopu”, bo pokazuje dokładniej [Kłoskowska 1996, s. 9], to tym bardziej warto stosować „mikroskop”, skoro pokazuje coś zgoła innego niż „luneta”.

OKRES TRANSFORMACJI

Po 1989 roku polska socjologia wsi skoncentrowała się na dwu tematach. Pierwszy dotyczył jakości zasobów środowisk wiejskich, ocenianych ze względu na możliwość sprostaną nowym wyzwaniom. Drugi niejako kontynuował wątek rozwijany już wcześniej, z tym że obecnie badacze nie interesowała już przemiana chłopa w kołchoźnika, pegeerowca lub rolnika, który prędzej czy później doceni zalety rolnictwa socjalistycznego, ale przemiana posttradycyjnego i zarazem postpeerelewskiego chłopa w nowoczesnego farmera o mentalności kapitalistycznej. Oba kierunki analiz naznaczone były tym samym, co poprzednio, zdecydowanie modernizacyjnym nastawieniem, które krytycznie odnosi się do tego, co wieś reprezentuje, i jedyną szansę zmiany upatruje w jej dostosowaniu się do przejmowanych z zewnątrz (tym razem już nie ze Wschodu, ale z Zachodu) wzorów. Tak jak w swojej *Kwestii rolnej* z 1903 roku Krzywicki utrzymywał, iż wieś i rolnictwo to „...bierna potęga, która przeinacza się na skutek oddziaływania ze strony stosunków powołanych do życia przez industrializację”, a „...postęp nie rodzi się w chacie włościanina, lecz na wzór barbarzyńcy wtarga z zewnątrz” [Krzywicki 1967, s. 342], tak samo po bez mała stu latach badacze pisali kategorycznie: „...źródła przemian ekonomiczno-społecznych gospodarki chłopskiej są egzogenne względem gospodarstwa, nawet względem wsi i gospodarstwa” [Duczkowska-Małysz 1998a, s. 920], „...wieś polska nie jest absolutnie zdolna do samoistnego wykształcenia owego impulsu rozwojowego” [Gorlach 2001, s. 48]. Stąd zainteresowanie różnymi programami, mającymi uzupełnić najpoważniejsze deficyty, jak: zorientowany głównie na cele ekonomiczne – wielofunkcyjny rozwój wsi i rozwój przedsiębiorczości [Duczkowska-Małysz 1998b], na odbudowę kapitału społecznego, a wzorowany na rozwiązaniach europejskich – LEADER [Kamiński 2008], czy kładący nacisk na specyfikę wsi – program rewitalizacji obszarów wiejskich oraz [Kaleta 1992]. Na tym tle wyróżniał się program odnowy wsi, zmierzający do uznania tożsamości kulturowej środowisk wiejskich oraz, co może jeszcze ważniejsze, do zerwania z postawą ideologicznego stygmatyzowania badań nad wsią [Odnowa wsi... 1992]. Jego pierwsza wersja, nawiązująca do przedwojennych tradycji humanistycznie i kulturalistycznie zorientowanej polskiej socjologii, została jednak zastąpiona później bardziej pragmatycznie i instrumentalnie ukierunkowanym wariantem [Wilczyński 2003], który lepiej wpisywał się w aktualne tendencje korygowania i dopasowywania polskiej wsi, zgodnie z europejskimi wzorami.

W większości autorzy pozostawali zatem zgodni w swoich przewidywaniach, kiedy już na początku transformacji pisali o tym, że polska wieś jest balastem przemian, spowalnia pożądaną procesy i może nawet stać się grabarzem gospodarki rynkowej, demokracji oraz społeczeństwa obywatelskiego [*Społeczeństwo w transformacji* 1993]. Ze szczególnym naciskiem podkreślano wówczas negatywny wpływ okresu PRL-u, który jakoby miał wygenerować wśród mieszkańców wsi postawy typowe dla *homo sovieticus*, a zwłaszcza właściwą mu „wy-

uczoną bezradność” i „roszczeniowość”. Duża zdolność rolników (choćby z racji ich liczebności) do uruchamiania mechanizmów redystrybucyjnych, zamiast kształtowania umiejętności funkcjonowania w gospodarce rynkowej, zagrażała – zdaniem czołowych badaczy – zepchnięciem chłopsko-wiejskiej części społeczeństwa do grupy ludzi zbędnych, swoistej *underclass*. „Następuje tu – pisał Edmund Mokrzycki – nieodwracalna degradacja ich tkanki społecznej, uruchamiają się samoczynne mechanizmy reprodukcji nieszczęścia, a subkultura zależności i przestępczości przekazywana z pokolenia na pokolenie staje się stałym atrybutem warstwy i niezbywalnym elementem życia społecznego kraju” [Mokrzycki 2001, s. 56].

Najczęściej formułowane diagnozy istotnie nie pozostawiały wątpliwości co do stanu kapitału ludzkiego, społecznego i kulturowego polskiej wsi. Dużo niższy poziom wykształcenia ludności wiejskiej (w 2002 roku – rok spisu powszechnego – ukończone studia wyższe miało zaledwie 4,3% mieszkańców wsi i 13,7% mieszkańców miast) [Frenkel 2005], o wiele mniejsze wskaźniki uczestnictwa w organizacjach i zaangażowania społecznego (według danych REGON w 2006 roku, na obszarach wiejskich zamieszkałych przez prawie 40% ogółu ludności kraju funkcjonowało niespełna 19% stowarzyszeń i tylko 21% badanych ze wsi deklarowało aktywną działalność, podczas gdy w miastach – 30%) [Wiejskie organizacje... 2008], wreszcie przewaga postaw tradycyjnych w sferze moralności, religijności czy polityki [Szafraniec 2005, Halamska 2006] – wszystkie te czynniki zdawały się potwierdzać głoszone od początku transformacji opinie. Dodatkowo kolejne fale protestów rolniczych (z lat 1989–1993 i po 1998 roku) starano się interpretować jako wyraz obrony dawnych przywilejów. Ciekawe, jakimi to wartymi obrony przywilejami cieszyli się chłopci w minionym ustroju; ustroju, którego stosunek do wsi Krzysztof Gorlach charakteryzował w kategoriach „represyjnej tolerancji”? [Gorlach 1989].

Opisywany tak krytycznie stan społeczności wiejskich uzupełniała równie negatywna ocena polskiego rolnictwa, dokonywana na podstawie porównań z rolnictwem europejskim (struktura agrarna, odsetek zatrudnionych w tym sektorze, udział rolnictwa w tworzeniu PKB itd.), ale przede wszystkim przez wskazywanie różnych barier mentalnych, uniemożliwiających polskim chłopom docenienie zalet Unii Europejskiej czy dostosowanie się do reguł gospodarki rynkowej. (Swoją drogą, nie bardzo wiadomo, dlaczego w okresie przedakcesyjnym tak mocno akcentowano akurat rzekomy brak rynkowych kompetencji polskich rolników. Przecież wszędzie na Zachodzie, a już zwłaszcza w krajach objętych działaniem wspólnej polityki rolnej zasięg interwencjonizmu i protekcjonizmu jest oceniany jako wyjątkowo wysoki – do tego stopnia, że, jak zauważa Michael Tracy: „...trudno w tym wszystkim rozpoznać gospodarkę rynkową”) [Tracy 1997, s. 199].

Z tym samym zaangażowaniem, z jakim niegdyś przekonywano do zalet rolnictwa socjalistycznego, w nowym ładzie społeczno-ekonomicznym zachwalano mentalność kapitalistyczną i śledzono zasięg jej występowania. Do (zdradzającego wyraźnie swą podręcznikową genezę) syndromu „mentalności rynkowej” autorzy zaliczali najczęściej takie cechy, jak: znajomość podstaw funkcjonowa-

nia rynku, umiejętność szybkiego dostosowywania się do zmieniającej się sytuacji, skłonność do podejmowania ryzyka, innowacyjność, przedsiębiorczość, dążenie do efektywności i racjonalizacji [Kochanowicz 1988]. Założenia takie, rozmaicie operacjonalizowane na potrzeby konkretnych badań, stawały się następnie punktem wyjścia dla diagnoz, mówiących o „sytuacji rynkowej” polskich rolników, nader różnie wyposażonych w kapitał ekonomiczny i kulturowy [Gorlach 1995], o niezadowolającej „mentalności ekonomicznej mieszkańców wsi” [Krzyminiewska 2000] czy też o orientacjach wobec społeczeństwa globalnego, przejawianych przez właścicieli gospodarstw [Halamska i in. 2003]. Konkluzją większości badań prowadzonych tym sposobem były przewidywania o (ponownie!) nieuchronnym zaniku warstwy chłopskiej, co najczęściej określano złowrogo brzmiącym sformułowaniem: „polski koniec chłopów” [Halamska 2005].

Czy dałoby się nakreślić inny, nieco bardziej pozytywny obraz polskiej wsi i rodzimego rolnictwa z okresu transformacji, a także wytłumaczyć przynajmniej niektóre z niespodzianek, jakie badaczom przekonanym o konieczności zmian idących w określonym kierunku sprawia rzeczywistość niepoddająca się tak łatwo naukowym założeniom? (Przykładowo, twierdzenia o „końcu chłopów” można skonfrontować z wynikami badań empirycznych, które pokazują, że w latach 1988–2001 o połowę ubyło gospodarstw produkujących na rynek, a więc farmerskich, za to dwukrotnie przybyło gospodarstw typowo chłopskich, z czego pośrednio wynika, że rozwojowi kapitalistycznych form w polskim rolnictwie lepiej sprzyjał późny socjalizm niż wczesny kapitalizm!) [Halamska i in. 2003]. Poza wykazywaniem sprzeczności między ogólnymi konstatacjami a konkretnymi danymi można też odwołać się do innych sposobów weryfikacji najważniejszych ustaleń socjologii wsi z ostatnich dwudziestu lat. Bardzo interesujących kontrargumentów przeciw przywołanym powyżej diagnozom dostarcza chociażby wgląd w stosowaną dotychczas aparaturę badawczą, a także sądy innych autorów formułowane na podstawie całkowicie odmiennych założeń.

Jeśli idzie o kwalifikację różnych rodzajów kapitału środowisk wiejskich, to należy zwrócić baczną uwagę na te głosy, które podważają zasadność posługiwania się tymi samymi kryteriami przy ocenie na przykład kapitału społecznego w stosunku do mieszkańców wsi i miast. „Przeświadczenie o relatywnie słabszej gotowości mieszkańców wsi do samoorganizacji wynika z całą pewnością z odrębności form i tradycyjnych sposobów budowania więzi i wzajemnej współpracy, które nie zawsze mieszczą się w ramach oficjalnych badań statystycznych” – zauważa jeden z młodych badaczy [Kamiński 2008, s. 10]. Dostrzeżenie wiejskiej specyfiki zaangażowania społecznego i preferencji dla pewnych form wyrażania postaw obywatelskich, zdecydowanie innych niż w mieście, pozwala stwierdzić nawet większą, przynajmniej w niektórych dziedzinach, aktywność mieszkańców wsi [Fedyszak-Radziejowska 2006]. Nie ma też powodu uznawać inicjatyw wiejskich, na przykład związanych z działalnością ochotniczych straży pożarnych, kół gospodyń wiejskich czy z Kościołem, za „mniej obywatelskie” niż ich miejskie czy świeckie odpowiedniki (stowarzyszenia pozarządowe i fundacje). Należałoby raczej przyjąć, że „...to właśnie one są

w naszej rzeczywistości przetrwalnikami autentycznych więzi społecznych – więzi opartych na poczuciu wspólnoty, nie na kontrakcie czy indywidualnym interesie” [Herbst 2008, s. 35]. Wreszcie większa skłonność środowisk wiejskich do podejmowania działań nieformalnych i spontanicznych dowodzi, że taki wzór zaangażowania w życie lokalnej społeczności ma tam bogatszą tradycję niż działania w ramach sformalizowanych struktur, typowe z kolei dla miast [Śpiewak 2008]. Nieuwzględnianie tych wszystkich odmienności naraża na zarzut nierzetelności oraz kulturowego rasizmu, czyli preferowania pewnych tylko rodzajów instytucji i wzorów postępowania.

Również całkowicie inaczej dałoby się wytłumaczyć pozostałe fakty, objaśniane dotąd dziedzictwem PRL-u, który miał ukształtować niefunkcjonalną w nowych warunkach mentalność mieszkańców wsi. Zamiast odwoływać się do mechanizmów psychologicznych – chęci rewindykacji dawnych przywilejów, motywującej jakoby rolników do podejmowania protestów – można znaleźć bardziej aktualne wyjaśnienia, wskazujące na wyłącznie ekonomiczne, a więc jak najbardziej racjonalne i zrozumiałe w warunkach gospodarki rynkowej motywy niezadowolenia tej grupy społecznej [Foryś 2008]. Zamiast doszukiwać się przyczyn niechęci do przestawiania gospodarstw na typowo farmerski sposób produkcji wyłącznie w barierach mentalnych rolników, można by raczej poddać krytycznemu osądowi kształt kapitalizmu rozwijanego w Polsce po 1989 roku, a propozycji w tym zakresie dałoby się znaleźć sporo. Przykładowo Jadwiga Staniszkis pisze o „postkomunistycznym peryferyjnym kapitalizmie” i jego etapach: „bolszewickim liberalizmie” z lat 1990–1993, następnie „kapitalizmie politycznym” i „kapitalizmie państwowym bez państwa” [Staniszkis 2001], a Janusz Beksiak zwraca uwagę na „pełzający powrót” do praktyk regulacyjnych, a więc antyrynkowych, takich jak: ograniczenia dla prywatnej przedsiębiorczości, ingerencja państwa, utrzymywanie się struktur monopolistycznych, wzrost fiskalizmu, rozbudowa centralnego aparatu administracji państwowej w gospodarce i inne [*Państwo w polskiej...* 2001]. Trudno w tej sytuacji dziwić się, że polscy rolnicy nie dostosowują się do gospodarki rynkowej, skoro jej właściwie nie ma.

WNIOSKI

Po zapoznaniu się z głównymi kierunkami badań socjologii wsi okresu transformacji pora na wnioski. Przede wszystkim trudno oprzeć się wrażeniu, iż nie do końca przezwyciężono założenia, na których opierała się ta dyscyplina w minionym okresie. Antyruralistycznie zorientowany paradygmat modernizacji nie został bynajmniej zakwestionowany. Świadczy o tym nie tylko negatywne nastawienie wobec własnego przedmiotu badań – „antychłopska ideologia” marksizmu została zastąpiona równie „antychłopską ideologią liberalizmu” [Gorlach 1990, s. 135] – ale również trwałość „ewolucyjno-eschatologicznej” perspektywy [Strzelecki 1989], czyli dyktowanego poprawnością polityczną przekonania o nieuchronności zmian, podążających w kierunku uznanym w danym czasie za pożądany. Pewność ta pozwala pomijać inne, poza oficjalnie uznanymi, wersje

rozwoju społecznego i ekonomicznego i piętnować własne społeczeństwo za niedojrzałość i zacofanie [Sztompka 2000], co chyba słusznie określane jest przez innych badaczy jako przejaw dyskursu orientalistycznego [Buchowski 2006] i postkolonialnego [Thompson 2007]. Postawy ujawniające się w takim sposobie uprawiania nauki należałoby więc scharakteryzować jako „usłużne” i przestrzec przed ich upowszechnianiem się, przywołując słowa Pierre’a Bourdieu: „...nauka społeczna jest zawsze narażona na otrzymywanie od świata społecznego, który bada, problemów, jakie sama sobie w stosunku do niego stawia (...) To jest właśnie jeden ze sposobów, za pomocą których świat społeczny tworzy swój własny obraz, posługując się w tym celu socjologią i socjologiem” [Bourdieu, 2001, s. 237]. Jak przeciwstawić się temu ukrytemu naciskowi, jak ocalić autonomię dyscypliny i swoją własną niezależność? – pyta następnie badacz francuski i odpowiada: w tym celu należy uprawiać społeczną historię problemów, tematów i narzędzi myślenia, a więc brać na warsztat samą socjologię i dokonania socjologów. Zaproponowana na początku niniejszych rozważań perspektywa socjologii wiedzy i następnie przeprowadzona zgodnie z jej naczelną dyrektywą analiza dorobku polskiej socjologii wsi wychodzą, jak się wydaje, naprzeciw postulatom Bourdieu.

BIBLIOGRAFIA

- Adamski W., 1974: *Chłopi i przyszłość wsi. Postawy, dążenia, aspiracje*. KiW, Warszawa.
- Bauman Z., 1964: *W sprawie urbanizacji wsi*. „Kultura i Społeczeństwo” 3.
- Bertrand A.L., 1975: *Definicje i strategie rozwoju wsi*. „Roczniki Socjologii Wsi” XIII.
- Bertrand A.L., Wierzbicki Z.T., 1970: *Socjologia wsi w Stanach Zjednoczonych. Stan i tendencje rozwojowe*. Ossolineum, Wrocław.
- Bodenstedt A., 1998: *Rolnictwo Europy – wspólne dziedzictwo czy kość niezgody? W: Rolnictwo i wieś europejska*. Red. Z.T. Wierzbicki. UMK, Toruń.
- Bojarska S., 1916: *Nasz dorobek kulturalny. Przewodnik dla osób pracujących społecznie lub przystępujących do pracy społecznej na wsi lub w mieście*. Kronika Rodzina, Warszawa.
- Bourdieu P., 2001: *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*. Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Bronikowski W., 1934: *Drogi postępu chłopca polskiego*. PINGW, Puławy.
- Brus W., Pohorille M., 1953: *Socjalistyczna przebudowa wsi*. KC PZPR, Warszawa.
- Buchowski M., 2006: *The Specter of Orientalism in Europe: From Exotic Other to Stigmatized Brother*. „Anthropological Quarterly” 3.
- Bukraba-Rylska I., 2007: *Kwestia rolna, wiejska, chłopska. Stare/nowe dylematy*. „Wieś i Rolnictwo” 4.
- Bukraba-Rylska I., 2008: *Socjologia wsi polskiej*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Duczkowska-Małysz K., 1998a: *Rolnictwo – wieś – państwo: wokół interwencji państwa w sferę wsi i rolnictwa*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Duczkowska-Małysz K., 1998b: *Wielofunkcyjny rozwój obszarów wiejskich*. W: *Encyklopedia agrobiznesu*. Red. A. Woś. Fundacja „Innowacja”, Warszawa.
- Duda-Dziewierz K., 1938: *Wieś małopolska a emigracja amerykańska. Studium wsi Babice, powiatu rzeszowskiego*. Polski Instytut Socjologiczny, Poznań.
- Engels F., 1949: *Kwestia chłopska we Francji i Niemczech*. W: F. Engels, K. Marks: *Dzieła wybrane*. T. II. KiW, Warszawa.
- Fedyszak-Radziejowska B., 2006: *Kapitał ludzki i społeczny polskiej wsi*. W: *Polska wieś 2006. Raport o stanie wsi*. Red. J. Wilkin. FDPA, Warszawa.

- Foryś G., 2008: *Dynamika sporu. Protesty rolników w III Rzeczpospolitej*. Scholar, Warszawa.
- Frenkel I., 2005: *Struktura demograficzno-zawodowa ludności wiejskiej w świetle wyników NSP 2002*. W: *Uwarunkowania i kierunki przemian społeczno-gospodarczych na obszarach wiejskich*. Red. A. Rosner. IRWiR PAN, Warszawa.
- Funkcje instytucji i organizacji w procesie modernizacji w PRL, 1991*. Red. M. Halamska. IRWiR PAN, Warszawa.
- Gałąj D., 1964: *Kierunki i rezultaty aktywności społeczno-kulturalnej chłopów*. W: *O socjalistyczny rozwój wsi – dyskusja*. Red. H. Chołaj. KiW, Warszawa.
- Gałęski B., 1956: *Z badań nad przemianami społeczno-ekonomicznej struktury wsi w Polsce Ludowej*. „Mysł Filozoficzna” 5 i 6.
- Gałęski B., 1970: *Socjologia wsi w Polsce*. W: *Socjologia wsi w Stanach Zjednoczonych. Stan i tendencje rozwojowe*. Red. A.L. Bertrand, Z.T. Wierzbicki. Ossolineum, Wrocław.
- Gałęski B., 1971: *Innowacje a społeczność wiejska*. KiW, Warszawa.
- Gorlach K., 1989: *On repressive tolerance: state and peasant farm in Poland*. „Socjologia Ruralis” 29, 1.
- Gorlach K., 1990: *Socjologia polska wobec kwestii chłopskiej*. Universitas, Kraków.
- Gorlach K., 1995: *Chłopi, rolnicy, przedsiębiorcy: „kłopotliwa klasa” w Polsce postkomunistycznej*. UJ, Kraków.
- Gorlach K., 2001: *Świat na progu domu. Rodzinne gospodarstwa rolne w Polsce w obliczu globalizacji*. UJ, Kraków.
- Grabski W., 1936: *Wieś jako siła społeczna*. MR, Warszawa.
- Grabski W., 2004: *System socjologii wsi*. W: idem. *Prace socjologiczne*. SGGW, Warszawa.
- Habermas J., 1999: *Teoria działania komunikacyjnego*. T. I–II. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Halamska M., 2005: „Segment agrarny” w zmieniającej się strukturze polskiego społeczeństwa. „Wieś i Rolnictwo” 3 – Supplement.
- Halamska M., 2006: *Czy rolnicy hamują rozwój Polski?* „Studia Regionalne i Lokalne” 3.
- Halamska M., Lamarche H., Maurel M., 2003: *Rolnictwo rodzinne w transformacji postkomunistycznej*. IRWiR PAN, Warszawa.
- Herbst J., 2008: *Inny trzeci sektor. Organizacje pozarządowe na terenach wiejskich*. W: *Wiejskie organizacje pozarządowe*. Red. M. Halamska. IRWiR PAN, Warszawa.
- Kaleta A., 1992: *Podstawowe założenia odnowy obszarów wiejskich Europy*. W: *Odnowa wsi. Między mitem a nadzieją*. Red. M. Wieruszewska. IRWiR PAN, Warszawa.
- Kaleta A., 1993: *Socjologia wsi jako nauka*. W: *Studia z socjologii wsi*. Red. W. Winclawski. UMK, Toruń.
- Kamiński R., 2008: *Aktywność społeczności wiejskich*. IRWiR PAN, Warszawa.
- Kłoskowska A., 1996: *Kultury narodowe u korzeni*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Kochanowicz J., 1988: *Losy gospodarki chłopskiej w niekapitalistycznej próbie modernizacji*. W: *Gospodarka chłopska w systemie gospodarki socjalistycznej*. Red. J. Wilkin. UW, Warszawa.
- Korab K., 2004: *Władysław Grabski jako socjolog wsi*. SGGW, Warszawa.
- Krzyminiewska G., 2000: *Mentalność ekonomiczna mieszkańców wsi*. AE, Poznań.
- Krzywicki L., 1967: *Kwestia rolna*. W: idem. *Dzieła*. T. VIII. PWN, Warszawa.
- Kuczyński W., 1981: *Po wielkim skoku*. PWE, Warszawa.
- Kuvlesky W.P., Coop J.H., 1983/1984: *Rozwój wiejskiej części Ameryki*. „Roczniki Socjologii Wsi” XX.
- Kyong-Dong K., 1976: *O teorii zintegrowanego rozwoju wsi: perspektywa humanistyczna*. „Roczniki Socjologii Wsi” XIV.
- Mączak A., 2003: *Nierówna przyjaźń. Układy klientalne w perspektywie historycznej*. Monografie FNP, Wrocław.
- Misiura D., Gałęski B., 1954: *Wyzysk biedoty wiejskiej przez kulaków*. KC PZPR, Warszawa.
- Mleczek F., 1998: *Przedmiot socjologii wsi i rolnictwa*. W: *Socjologia wsi. Wybór tekstów i literatury socjologicznej*. Red. R. Zych. WSP, Rzeszów.

- Mokrzycki E., 2001: *Bilans niesentymentalny*. IFiS PAN, Warszawa.
- Nadolski M., 1993: *Komuniści wobec chłopów w Polsce (1941–1956). Mity i rzeczywistość*. INP UW, Warszawa.
- Nowa socjologia wsi w Niemczech*, 2006. Red. A. Kaleta, G. Vonderach. UMK, Toruń.
- Odnowa wsi. Między mitem a nadzieją*, 1992. Red. M. Wieruszewska. IRWiR PAN, Warszawa.
- Olszewska A., 1969: *Wieś uprzemysłowiona. Studium społeczności lokalnej w powiecie opolskim*. Ossolineum, Wrocław.
- Państwo w polskiej gospodarce lat dziewięćdziesiątych XX wieku*, 2001. Red. J. Beksiak. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Pawelczyńska A., 1966: *Dynamika przemian kulturowych na wsi*. PWN, Warszawa.
- Pawlikowski W., 1975: *Agronomia społeczna. Rozwój agronomii społecznej w Polsce w latach 1918–1939*. PWN, Warszawa.
- Peshkov I., 2004: *Etatyzm i przemoc w teoriach zacofania gospodarczego*. WSB, Poznań.
- Poleszczuk J., 1990: *Spoleczno-kulturowa geneza współczesnej socjologii empirycznej*. W: *Teoria i praktyka socjologii empirycznej*. Red. A. Giza-Poleszczuk, E. Mokrzycki. IFiS PAN, Warszawa.
- Socjologia wsi w Austrii*, 1994. Red. A. Kaleta. UMK, Toruń.
- Socjologia wsi we Francji*, 1994. Red. P. Rambaud. Z.T. Wierzbicki. UMK, Toruń.
- Socjologia wsi w Irlandii*, 2002. Red. W. Kniec. UMK, Toruń.
- Socjologia wsi w Republice Federalnej Niemiec*, 1992. Red. A. Kaleta. UMK, Toruń.
- Socjologia wsi w Stanach Zjednoczonych*, 1998. Red. K. Gorlach. UMK, Toruń.
- Socjologia wsi w Szwajcarii*, 1998. Red. A. Kaleta, Ch. Giordano, Y. Preiswerk. UMK, Toruń.
- Społeczeństwo w transformacji. Ekspertyzy i studia*, 1993. Red. A. Rychard, M. Federowicz. IFiS PAN, Warszawa.
- Staniewicz W., 1923: *Matujzy Bołondziszki. Wieś powiatu lidzkiego. Studium społeczne i gospodarcze*. TW „Pogoń”, Wilno.
- Staniszki J., 2001: *Postkomunizm. słowo/obraz/terytoria*, Gdańsk.
- Strzelecki J., 1989: *Socjalizmu model liryczny*. Czytelnik, Warszawa.
- Szafranec K., 2005: *Autorytaryzm polskiej wsi*. W: *Uwarunkowania i kierunki przemian społeczno-gospodarczych na obszarach wiejskich*. Red. A. Rosner. IRWiR PAN, Warszawa.
- Sztompka P., 2000: *Trauma wielkiej zmiany*. IFiS PAN, Warszawa.
- Śpiwak R., 2008: *Czy organizacje pozarządowe są wsi potrzebne? W: Wiejskie organizacje pozarządowe*. Red. M. Halamska. IRWiR PAN, Warszawa.
- Thompson E., 2007: *Narodowość i polityka*. „Europa. Tygodnik Idei” 22.
- Topolski J., 1966: *Problemy metodologiczne monograficznych badań wsi*. „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 3.
- Tracy M., 1997: *Polityka rolno-żywnościowa w gospodarce rynkowej*. WNE UW, Warszawa.
- Turowski J., Burnus A., 1970: *Drogi modernizacji wsi*. PWN, Warszawa.
- Węgleński J., 1992: *Urbanizacja bez modernizacji?* IS UW, Warszawa.
- Wiejscy działacze społeczni. Życiorysy włościan*, 1937. Instytut Socjologii Wsi, Warszawa.
- Wiejscy działacze społeczni. Życiorysy inteligentów*, 1938. Instytut Socjologii Wsi, Warszawa.
- Wiejskie organizacje pozarządowe*, 2008. Red. M. Halamska. IRWiR PAN, Warszawa.
- Wierzbicki Z.T., 1971: *Stan współczesnej monografistyki społeczności lokalnych i możliwości badań przemian społecznych*. W: *Zmiany społeczne i postęp techniczny*. Red. B. Gałęski. Ossolineum, Warszawa.
- Wierzbicki Z.T. 1973: *Aktywizacja i rozwój społeczności lokalnych*. Ossolineum, Wrocław.
- Winclawski W., 1985: *Socjologia wsi w Polsce Ludowej na tle jej dziejów*. „Zagadnienia Ekonomiki Rolnej” 2.
- Ziółkowski J., 1962: *Zagadnienie urbanizacji w socjologii i urbanistyce*. „Kultura i Społeczeństwo” 1.
- Zybertowicz A., 1995: *Przemoc i poznanie. Studium z nie-klasycznej socjologii wiedzy*. UMK, Toruń.

POLISH RURAL SOCIOLOGY OR THE ANCILIARY, COMPLAISANT AND SERVILE ROLE OF SCIENCE

Abstract. The article presents the possibility of taking a look at the history of Polish rural sociology through the prism of social roles played by that discipline in different years. During the period between the two world wars emphasis was being put on rural sociology's "ancillary" function defined by Władysław Grabski as a postulate of studying the rural community in order to adjust to its needs. During the period of communist rule in Poland rural sociology played at first a "servile" role, with sociologists conducting surveys to keep the rural population under surveillance and writing denunciatory reports that revealed the personal data of respondents at the time of intense Stalinist reprisals. Later on, the "complaisant" function became dominant, with the communist party using rural sociology to justify its ideological decisions (glorification of state-owned farms, analyses by peasants-workers, etc.). A permanent feature of Polish rural sociology has for years been excessively strict adherence to the model of rural community that fails to take into account the existence of many elements and the occurrence of many changes, and also the absence of a thorough theoretical reflection. In effect rural sociology lacks a paradigm of its own and sticks to the assumptions of general sociology which is anti-rural, and this results in the tendency to neglect the role of the rural community and agriculture.

Key words: ancillary role, complaisance, servility, anti-rural paradigm, anti-peasant ideology, sociology's autonomy